



KIBUC GROCHÓW



AN
SKI

STOWARZYSZENIE
IMIENIA
SZYMONA
AN-SKIEGO



Chaluce w drodze do pracy, 1937/1938.

„Wiele było w Polsce miejsc, gdzie żydowska młodzież uczyła się uprawy ziemi. Jednym z nich był Grochów koło Warszawy, gdzie znajdowała się wzorowa żydowska kolonia, kwuca (grupa) w pełnym sensie tego słowa. Tamtejsze dziewczęta – córki rabinów i kupców – doily krowy,

uprawiały ziemię i mówiły po hebrajsku wymawiając słowa na sefardyjską modłę, a dawni uczniowie jeszywy orali ziemię i siali, wykazując sporą zaradność oraz znajomość rolnictwa. Zjeżdżali się tutaj młodzi z Galicji, Litwy, Wielkopolski, Ukrainy i wszyscy żyli z sobą

po bratersku. W koloniach tych ideały socjalistyczne i żydowskie stawały się częścią rzeczywistości.” – pisał w 1944 roku na łamach żydowskiego „Forwerts” Isaac Bashevis Singer.

To szczególne gospodarstwo rolne – kibuc Grochów – znajdowało się na terenie dzisiejszego Osiedla Ostrobramska. Wśród wielopiętrowych bloków trudno znaleźć ślady dawnego kibucu. O historii miejsca przypominają jedynie izraelskie wycieczki szkolne pojawiające się od czasu do czasu na terenie Osiedla. Zapraszamy do zapoznania się z nieznaną historią kibucu Grochów.



Aby trafić do kibucu, należało przy Alejach Jerozolimskich wsiąść w tramwaj nr 24 i dojechać do przedostatniego przystanku. Wysiadało się wśród pól i łąk, tylko gdzieś widoczne były drewniane chałupy. Pola

uprawne kibucu rozciągały się między dzisiejszymi ulicami Grochowską a Ostrobramską. Od początku lat trzydziestych oficjalna siedziba kibucu mieściła się przy ulicy Witolińskiej 43.



Grochowa nie można porównać do żadnego innego kibucu przygotowującego do wyjazdu. Uważaliśmy się za wyjątkowych [...] Bardzo angażowaliśmy się w prace rolnicze. Pracowaliśmy dużo aż do nocy oraz tańczyliśmy i śpiewaliśmy [...] Byliśmy jedną wielką rolniczą rodziną i wszystko w naszej rodzinie skoncentrowane było wokół gospodarstwa.

Rivka Harel (Borowik)

PIONIERSKA INICJATYWA

Kibuc Grochów zaczęto organizować w 1919 roku. Powstał z inicjatywy młodzieżowej organizacji syjonistycznej He-Chaluc. Podstawowym celem działalności kibucu było przygotowanie młodzieży do emigracji do Palestyny/Izraela. Uczono przede wszystkim uprawiania roli oraz innych zawodów, uważanych za przydatne przy budowie nowego państwa. Kibuc stanowił współ-

notę – w ten sposób w praktyce realizowano zasady socjalizmu. Chaluce (pionierzy) byli zobowiązani do uczestnictwa w kursach



Były to chwile wzniosłe ale także i trudne. Przeżywałam wielki kryzys i miałam wiele wątpliwości. Z jednej strony miłość i przywiązanie do rodziców z drugiej wzniosłe ideały syjonistyczne. Rodzice moi przyglądali się mojej działalności syjonistycznej z niezadowoleniem. Jak poinformowałam ich o decyzji wstąpienia do kibucu, nasz dom stał się miejscem żałoby. Nawet jedna z ciotek wybrała się na grób dziadka i prosiła o zmiłowanie nade mną i moją rodziną. Rodzina liczyła, że po takiej modlitwie duch mojego dziadka wpłynie na mnie i opętanie ideologią syjonistyczną minie. Ale jednak moje opętanie było na tyle silne, że walkę między miłością do rodziców a ideologią syjonistyczną wygrała ta ostatnia.

Cipora Ritov

dokształcających dotyczących historii oraz geografii Izraela oraz literatury hebrajskiej. Dodatkowo uczyli się języka hebrajskiego.

Początki były bardzo skromne: w lutym 1920 roku pierwsza czteroosobowa grupa chaluców przybyła na Grochów. Ludzie

tworzący kolektyw pochodzili z bardzo różnych środowisk. Zazwyczaj byli bardzo młodzi, wielu uciekało z domu, aby realizować marzenie o emigracji do Palestyny. W latach dwudziestych w kibucu Grochów przebywało jednocześnie około dwudziestu osób. Zazwyczaj po kilkunastu miesiącach nauki pionierzy i pionierki emigrowali do Palestyny/Izraela. Początek lat trzydziestych przyniósł duże zmiany – postępująca pauperyzacja, wzrost antysemityzmu w Polsce oraz ograniczenie możliwości emigracji do Palestyny spowodowały, że

coraz więcej młodych ludzi przystępowało do kibucu. W latach trzydziestych na Grochowie jednocześnie mieszkało i pracowało ponad 100 osób. W roku 1938 przybyła tu grupa niemieckiej młodzieży – działacze organizacji syjonistycznych, których wydalono z nazistowskich Niemiec. Tuż



Chaluce przy pracy.

przed wybuchem drugiej wojny światowej grochowski kolektyw liczył 200 osób. W czasie wojny na Grochowie pracowało na stałe kilkadziesiąt osób.

W pierwszych latach działalności w kibucu znajdowały się tylko drewniane budynki gospodarcze.

”

Byli wtedy w kibucu na Grochowie młodzi ludzie z wszystkich zakątków Polski. Byli tacy, którym nie udało się jeszcze pozbyć pejsów i kapot a byli także tacy, którzy odrzucili krawaty i kapelusze.

Cwi Barzeli

Większość osób mieszkała w domach wynajmowanych na terenie Grochowa. W 1925 roku wybudowano ceglana oborę, a trzy

lata później, w 1928 rozpoczęto budowę nowej siedziby kibucu. Przedsięwzięcie to było możliwe

filantrop – Henryk Doktorowicz. W 1931 roku pionierzy przenieśli się do nowego dwupiętrowego



Jesteśmy uczniami gimnazjów hebrajskich, wychowankami syjonistycznych ruchów młodzieżowych.

Hebrajski jest nam bliższy niż język naszych sąsiadów. Serca nasze skierowane są na ziemię Izraela. Geografia ziemi Izraela jest nam lepiej znana niż geografia naszych okolic. Palma daktylowa, winorośl, są dla nas ważniejsze niż dąb czy wierzba z okolic.

Cwi Barzeli

budynku. Były w nim dwie sypialnie, duża jadalnia oraz świetlica. W przybudówkach ulokowano piekarnie, szwalnie oraz zakład szewski; szwalnie i zakład szewski produkowały ubrania i obuwie dla członków kibucu. Pomieszczenia rol-

dzięki wsparciu wielu darczyńców, wśród nich najważniejszym był znany warszawski, żydowski

(stajnie, obory, szklarnie) znajdowały się bliżej ulicy Grochowskiej, na polach uprawnych. Wraz

Ferma „Hechaluc“ w Grochowie.

Przed wielu laty nabyła Gmina żydowska 80 morgów gruntu w Grochowie z zamiarem urządzenia tam w przyszłości cmentarza. Na urządzenie cmentarza władze nie zezwoliły.

wet i konia. Prawda, że pierwszy koń, którego ferma była w stanie nabyć, musiał być bardzo tani. Mając tę wielką zaletę, miał on jednak nie mniejszą wadę — był kulawy. Ale od tego czasu rozwój fermy postępuje już szybko naprzód. Kulawy koń u-

Panie, chcąc kwiatną bieliznę do pracowni.

Budapeszt, Kępski, Carobry, ponadto drogę: Siambulu, Ale-reusu, Halfy, tyn — Salucz-

Wojna między wierszami.

JEDNO ŁÓZKO NA DWIE OSOBY.

e mię- masko ęcioiami. w Ber-

Konie krążą w hieracie, porusza- jącym mechaniczną młóckarnię, wiatr porywa pławy, z boku sypie się ziarno. Dziewczeta...

skanalizowany, bo brak szczęścia ty- sięcy złotych na przylączenie

z oddaniem do użytku nowego budynku sytuacja mieszkaniowa w kibucu znacznie się poprawiła, ale tylko na krótko. Już w połowie lat trzydziestych nowy budynek nie mógł pomieścić wszystkich *chaluców*. W sypialniach panowała wielka ciasnota – dwie albo trzy osoby spały w jednym łóżku.



Jak myślę o Grochowie to widzę przed oczami budynek trzypiętrowy. Wejście od prawej strony – długa sypialnia, którą nazywaliśmy pokojem inteligentów, naprzeciw stołówka a zaraz obok świetlica. Parę stopni poniżej wielka kuchnia, przez małe okienko wydawane było jedzenie. Między piętrem pierwszym a drugim były łaźnie. Na drugim piętrze były dwie sypialnie, jedną z nich nazywano pokojem obrony. Między dwoma sypialniami znajdował się pokój sanitarny (lecznicy). Na trzecim piętrze pokój dla chorych, sekretariat i wydaje mi się jeszcze jedna niewielka sypialnia dla dziewcząt. Na podwórku były toalety, magazyn, duża stolarnia i piekarnia.

Meir Ben Mordechaj

GOSPODARKA

Kibuc Grochów był trzydziestohektarowym gospodarstwem rolnym. Uprawiano zboża, kwiaty, warzywa. Hodowano krowy, drób, zawsze były tam konie. Jednak rolnicze początki były bardzo trudne. Młodzi wstępujący do kibucu nie mieli pojęcia o uprawie roli, nie posiadali także żadnego doświadczenia w pracy fizycznej. Musieli więc uczyć się na błędach – brak umiejętności i wiedzy przypłacali ciężką fizyczną pracą oraz stratami finansowymi. W kibucu zawsze

zatrudniano agronoma, czyli osobę z wykształceniem rolniczym, która miała edukować pionierów. Korzystano także z doświadczenia okolicznych polskich chłopów. Już w latach trzydziestych kibuc Grochów stał się dobrze prosperującym i innowacyjnym gospodarstwem rolnym. Wprowadzano nowoczesne uprawy oraz sprzęt. Rozwój produkcji rolniczej kibucu zawdzięczano Aronowi Kryńskiemu – agronomowi zatrudnionemu w 1934 roku. Był absolwentem studiów rolniczych, miał ogromną wiedzę i umiejęt-



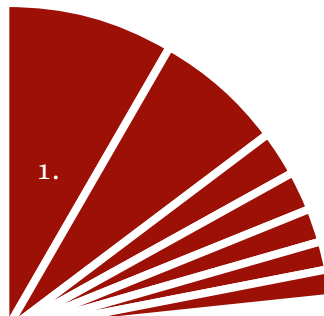
Siedziba kibucu przy ulicy Witołińskiej.



PLAN ZASIEWÓW 1934/35

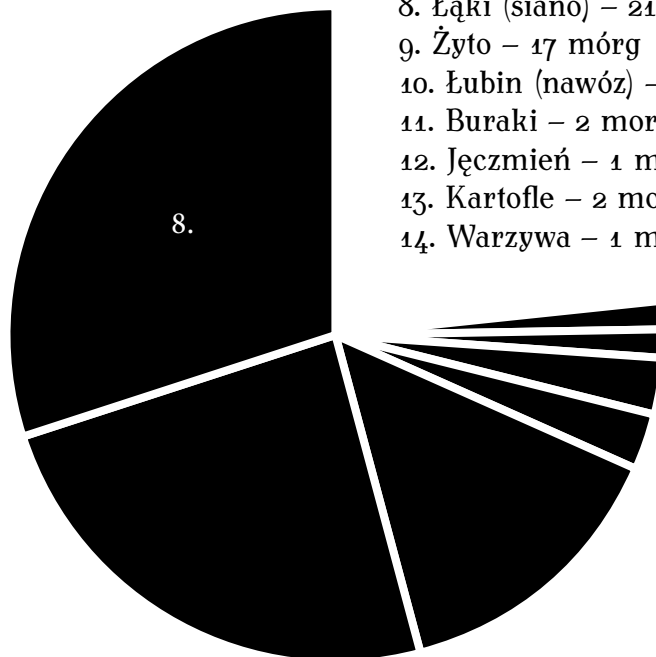
Gospodarka intensywna

1. Pomidory – 6 mórg
2. Rabarbar – 4,5 morgi
3. Lilie – 1,5 morgi
4. Inne kwiaty – 1,5 morgi
5. Szparagi – 1 morga
6. Kalafiory – 1 morga
7. Pozostałe – 1 morga



Gospodarka ekstensywna

8. Łąki (siano) – 21 mórg
9. Żyto – 17 mórg
10. Łubin (nawóz) – 10 mórg
11. Buraki – 2 morgi
12. Jęczmień – 1 morga
13. Kartofle – 2 morgi
14. Warzywa – 1 morga



ności organizacyjne. Zrewolucjonizował życie kibucu. Wprowadził wiele innowacyjnych rozwiązań rolniczych: nowe rodzaje upraw, intensywną hodowlę owoców i warzyw, a także ośmiogodzinny dzień pracy. Warzywa, owoce i kwiaty wyprodukowane w kibucu sprzedawano na targach w Warszawie. Dochód z tego stanowił ważną pozycję

w budżecie gospodarstwa. Raz do roku organizowano święto do-

”

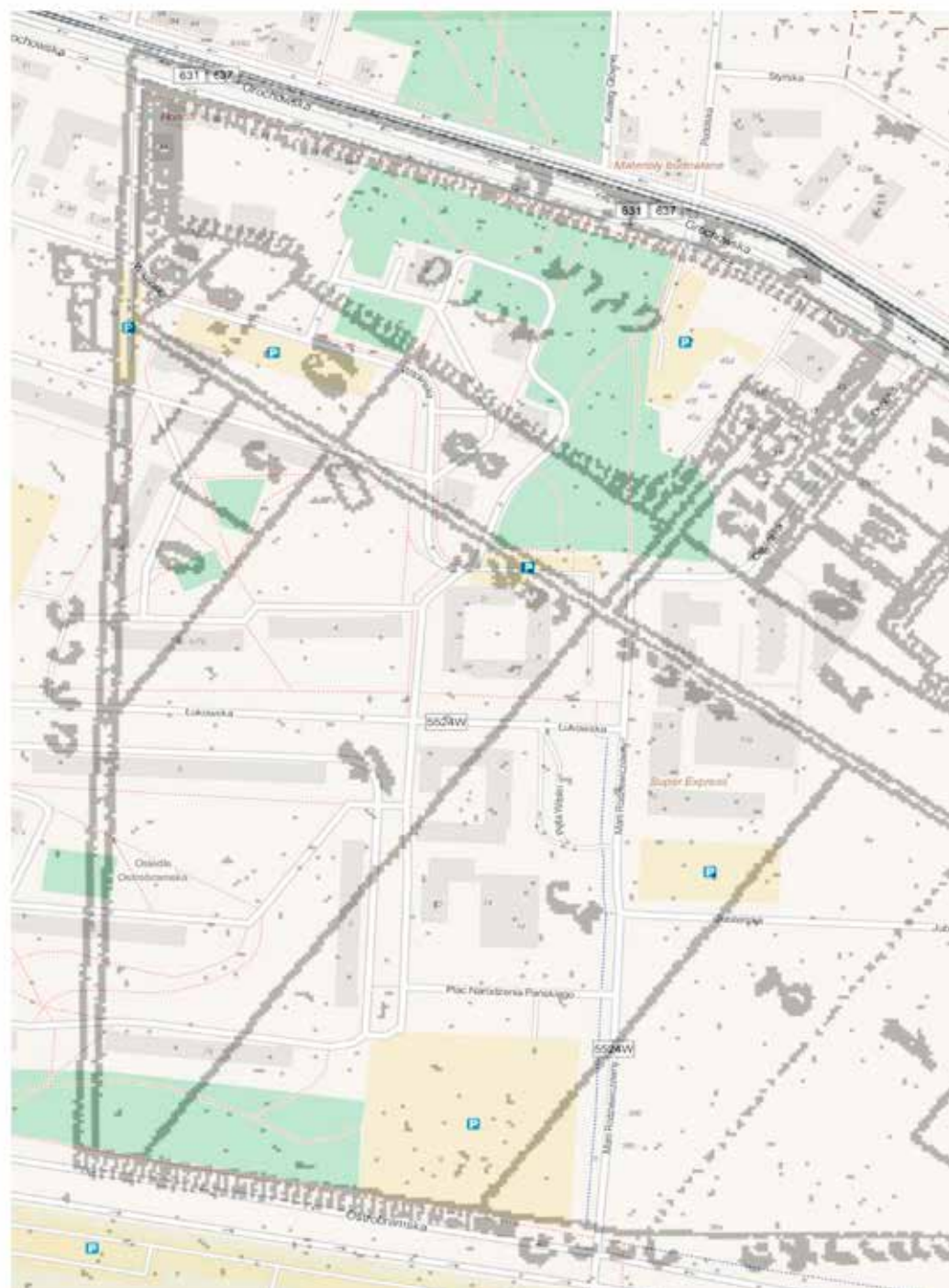
Pamiętam, że na jednej z wystaw kwiatów na placu Piłsudskiego, w której braliśmy udział, wygraliśmy nagrodę za piękne kwiaty oraz za wspaniały sposób ich ekspozycji.

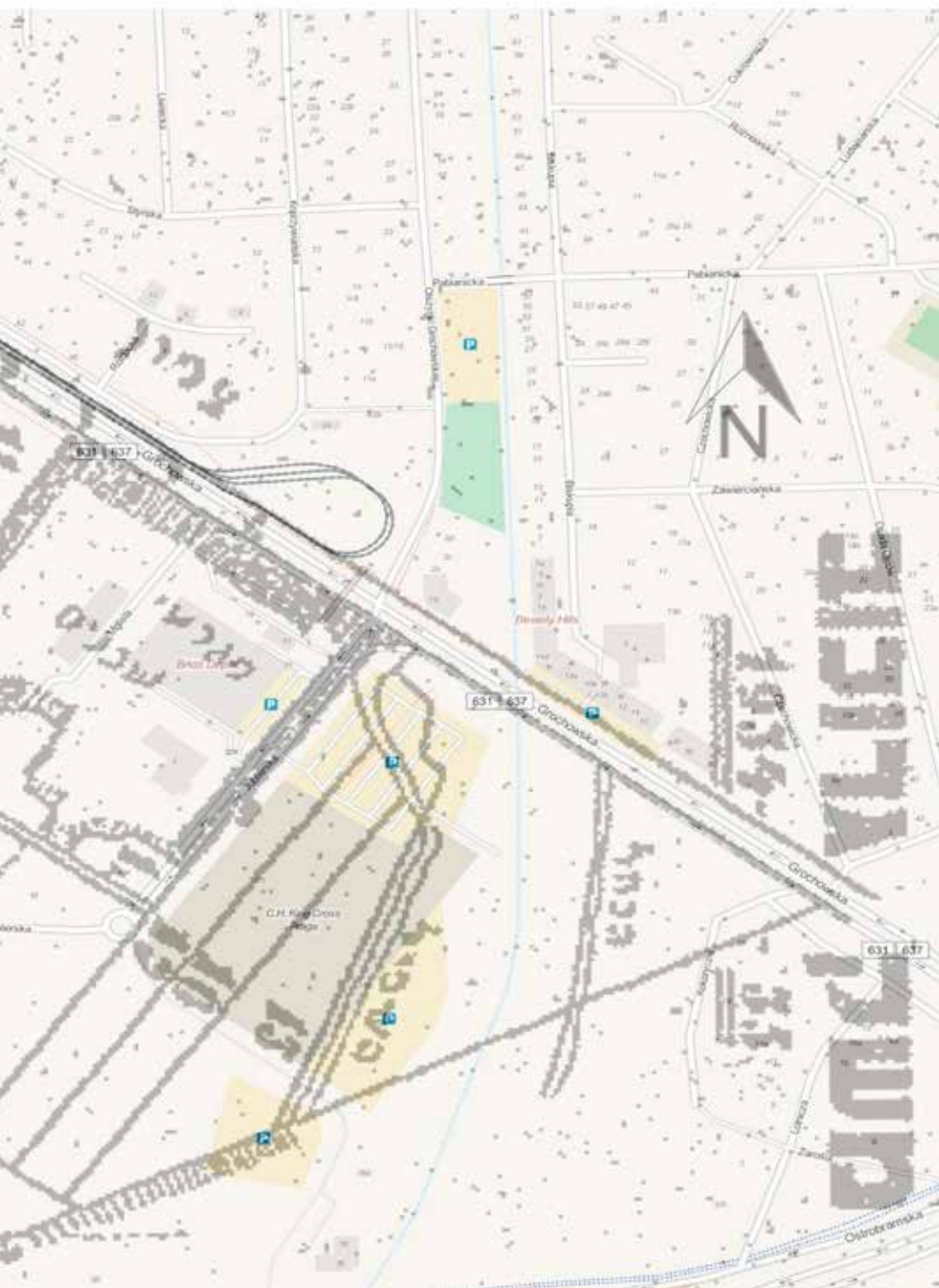
Aleksander Dagi

żynek, w czasie którego licznie zgromadzonym gościom prezentowano rolniczą produkcję kibucu.

Ekspozycja zbiorów, 1935.







CZAS ROZKWITU

W latach trzydziestych kibuc Grochów stał się sławny w całym żydowskim świecie. Wielu

się wśród innych podobnych ośrodków w Polsce tym, że przygotowywał przede wszystkim do pracy na roli. Wielu byłych członków kibucu wspominało, że mimo ciężkiej pracy fizycznej, fatalnych warunków bytowych, biedy oraz powtarzających się napadów antysemitycznych w kibucu panowała wspaniała atmosfera. Na grochowskich polach udało się stworzyć namiastkę Izraela. Młodzi z wielkim zapałem uprawiali ziemię, rozmawiali między sobą po hebrajsku, uczyli się poezji hebrajskiej, prowadzili wielogodzinne dyskusje o sytuacji politycznej w Palestynie, o kształcie nowej, wymarzonej ojczyzny. Słynne na całą



W Warszawie odbywała się giełda warzywna, w odległości godziny jazdy wozem, otwierano ją dla kupujących o trzeciej w nocy,

a dla sprzedających o pierwszej w nocy. Większość sprzedających stanowili chłopci z okolicznych podwarszawskich wsi. Jeździliśmy we dwóch z wozem i koniem, [...] na giełdzie byliśmy jedynymi Żydami, którzy mieli i konia, i wóz. To było coś wyjątkowego, wjeżdżając na targ, musieliśmy poruszać się bardzo ostrożnie między innymi wozami i szybko zając sobie miejsce. Do dziś pamiętam, jak trząsałem się ze strachu, żeby nasz wóz nie zderzył się z innym wozem. Mieliśmy specjalne prawa na tym targu, ponieważ jeden z alfonsów, który tu pracował, był Żydem – nazywał się Jankiel. Znał cały warszawski półświatek, spodobał się mu i stał się naszym protektorem. Później odwiedzał nas także na Grochowie.

Szlomo Minc

młodych syjonistów marzyło, żeby właśnie tam odbyć kurs przygotowujący do emigracji do Palestyny. Grochów wyróżniał

Warszawę były piątkowe i sobotnie imprezy taneczne, podczas których tańczono oczywiście izraelski taniec ludowy – horę.



Chaluce tańczący horę 1933/1934.

W kibucu działały orkiestra oraz kółko teatralne; oba zespoły występowały i odnosiły sukcesy również poza kibucem.

Kibuc Grochów był dla wielu młodych ludzi pierwszym etapem w przygotowaniu do emigracji do Pale-

”

Świętem robiącym największe wrażenie były dożynki – czyli święto odwiedzin. Przygotowywaliśmy się do niego zawsze bardzo długo. Przyjeżdżało mnóstwo gości. Wznosiliśmy ogromne stogi siana i członkowie kibucu z sierpami w rękach przechadzali się wokół nich lub jeździli konno. Kto z nas nie pamięta wspaniałej ekspozycji warzyw wyprodukowanych w kibucu. W święcie brała udział większość członków organizacji z Warszawy, członkowie różnych filii kibucu, przyjaciele Grochowa.

Izrael Makuszewski

”

Działalność kulturalno-oświatowa w naszych czasach była następująca. Raz w tygodniu spotkanie generalne, wesole imprezy taneczne w każdy wieczór sobotni. W kibucu ukazywała się także gazetka z wiadomościami oraz gazetka satyryczna „Rozmowy”. Był także duży chór, którego członkowie musieli występować raz w tygodniu, żeby ćwiczyć. Były również zajęcia teatralne prowadzone przez Eliasza Goldenberga. Grupa teatralna i chór występowały także w Warszawie.

Izrael i Malka Zamir

styny/Izraela. Oprócz tego, że uczyli się oni tutaj praktycznych zawodów, byli także kształtowani ideologicznie. Często pobyt na Grochowie miał wpływ na ich późniejsze życie. Jak przekonywał Marek Edelman, to nie przypadek, że dowództwo powstania w getcie warszawskim przejęli ludzie uformowani na Grochowie. Wielu Grochowiaków po emigracji do Izraela odegrało znaczącą rolę w życiu społecznym i kulturalnym swojej nowej ojczyzny. Wśród nich nale-

ży wymienić: Szaloma Postolskiego – kompozytora, autora wielu bardzo popularnych piosenek żydowskich; Izraela Zachariego – pisarza i tłumacza, Eliasza Goldenberga – znanego aktora i komika izraelskiego, który doświadczenie teatralne zdobywał także jako kierownik kółka teatralnego w kibucu Grochów.

Kibuc był częstym celem odwieczin znanych działaczy syjonistycznych. Na początku lat

”

Pamiętam wizytę Bialika. Gdy podawałem mu rękę przeszył mnie dreszcz strachu połączonego z czcią. W ostatniej chwili zorientowałem się, że ręce moje są uwalane nawozem, zmieszany cofnąłem rękę. Bialik jednak uściśnął moją dłoń i powiedział „Nie ma sprawy. Niech będą błogosławione ręce i brud pracy na nich” [...] Bialik interesował się całym gospodarstwem rolnym na Grochowie, pytał o pracę, jakie książki czytamy, o pracę rady kulturalnej kibucu.

Aleksander Dagi

trzydziestych grochowską fermę zwiedzał Chaim Nachman Bialik – izraelski wieszcz narodowy. Pod koniec lat trzydziestych gwiazdą kibucowej potańcówki była też Golda Meir – późniejsza premier Izraela. Na Grochów przyjeżdżali również żydowscy „celebryci” z Warszawy: Zofia Ołdak – Miss Judea 1929 – która w kibucu fotografowała się z krowami.

W latach trzydziestych kibuc Grochów chętnie wynajmował budynki i pola, by pozyskać dodatkowe środki finansowe. Dlatego też w jednym z budynków gospodarczych produkowano maty trzciniowe – właścicielem przedsiębiorstwa oraz specjalnej maszyny był niejaki Klein. Natomiast na grochowskich polach Józef Green zbudował

z hollywoodzkim rozmachem miasteczko filmowe i kręcił najważniejsze hity przedwojennego kina jidysz.



Specjalną atrakcją było powstanie filmowego miasteczka na polach Grochowa. Zbudowano tam rynek miasteczka i kilka ulic wychodzących z niego. Domy jedno- i dwupiętrowe były podtrzymywane podpórkami od tyłu i drabinami, które zakopano w ziemi. Dziesiątki rzemieślników – przede wszystkim stolarze i specjaliści od rozbierania domów – przyjechało z miasta, żeby pracować przy budowie miasteczka. Do pracy zatrudniono każdego kibucnika, który potrafił trzymać piłę i młotek. Pracowaliśmy jako fachowcy, a dniówka wykształconych robotników powinna wynosić 15 złotych. Resztę zatrudniono jako robotników niewykwalifikowanych. Dzień pracy rozpoczynał się o poranku, jeszcze po ciemku, i trwał 12 godzin. Praca była ciężka, ale interesująca. „Robotnicy filmowi dostali dodatkowy posilek za cały dzień pracy. I wtedy wybuchł konflikt między nami – robotnikami wykwalifikowanymi – a zatrudniającym. Zażądaliśmy od niego podwyższenia pensji dla wykwalifikowanych. Nahum Bialski – skarbnik – organizował strajk. Robotnicy niewykwalifikowani solidarnie dołączyli do niego. Siedzieliśmy na materiałach budowlanych i nie ruszaliśmy się z miejsca. Po kilku godzinach dostaliśmy pieniądze.

Szalom Ben Jakob

ANTYSEMITYZM

Wszystkie działki położone dookoła kibucu należały do Polaków. Kontakty z sąsiadami układały się nie najlepiej, chociaż w latach dwudziestych sporadycznie współpracowano z nimi – korzystano z ich doświadczenia rolniczego, lub też zatrudniano do pomocy

w czasie żniw. Sąsiedzi chętnie zaopatrywali się w owoce i warzywa produkowane w kibucu. Jednak już od końca lat dwudziestych konflikty wybuchały coraz

”

W niedzielę rano pojawiała się grupa gojów, na której czele stały dwie osoby ubrane w oficjalne koszule endecji. Wpadli do budynku i zaczęli wygłaszać pogroźki mieli nam za złe, że pracujemy w niedzielę, która jest dniem odpoczynku całego narodu, że nasze dziewczyny pracują w spodniach.

Mendel Kantorowicz

Kondukt pogrzebowy Fridy Wołkowyskiej maj 1935.



Skrytobójczy napad na fermę chalurową w Grochowie

17-letnia dziewczyna śmiertelnie ranna

Strzały i...

(c) Wczoraj...
kryć: dot
krwawego
padu na fi
chowcie. O
letnia chi
wyska, któ

Dokoła mordu na osobie cha-
lucy b. p. Frydy Wołkowyskiej

NIESZCZĘŚLIWEJ OFIARY. — PRZESLU-
NASZ PRZEGLĄD, Warszawa, niedziela 5 maj

Zycie i śmierć Frydy Wołkowyskiej ofiary skrytobójczej kuli w Grochowie

Z OPOWIADAŃ KOLEZANEK I KOLEGÓW.

...zostać chalurową.

częściej i były coraz bardziej brutalne. Kibuc stawał się celem ciągłych chuligańskich napadów, na Grochowie pojawiały się także bojkoty endecji. Konflikty eskalowały najsilniej na początku maja 1935 roku, kiedy w trakcie jednego z napadów zastrzelono członkinię kibucu – Frydę Wołkowyską. Po tym

zabójstwie kibuc dostał zezwolenie na posiadanie broni, zaczęto także organizować kursy samoobrony.

”

Zorganizowaliśmy kilka grup, jako osoba z wykształceniem wojskowym zostałem nominowany dowódcą obrony. Rozpoczęliśmy ćwiczenia z samoobrony. Wychodziliśmy na ćwiczenia wieczorami z bronią, którą mieliśmy – czyli każdy z drewnianym kijem w rękę [...] Na początku lat trzydziestych kibuc nie miał jeszcze zezwolenia na broń.

Ruben Rubin

WOJNA

Wraz z wybuchem drugiej wojny światowej rozpoczął się ostatni rozdział w historii kibucu. Teren gospodarstwa oraz budynki zostały zbombardowane we wrześniu 1939 roku, a *chaluce* opuścili Grochów i ewakuowali się razem z mieszkańcami Warszawy na wschód. Teren gospodarstwa splądrowano, rozkradzono inwentarz żywy oraz narzędzia rolnicze.

W 1940 roku młodzi pionierzy wrócili na Grochów, aby odbudować gospodarstwo. Odnowienie Grochowa było jednym z nad-



Chalucowie z fermy na Grochowie przynieśli mi w darze pierwsze zbiory (rabarbar i szparagi).

Adam Czerniakow, 8. maja 1940

rzędnych celów Droru – organizacji wywodzącej się z He-Chalucu. Dzięki prowadzonym na miejscu

akcjom kulturalno-oświatowym chciano przeciwstawić się demoralizacji społeczności żydowskiej. Do współpracy zaproszono wszystkie młodzieżowe ruchy syjonistyczne. Początki były bardzo trudne, gdyż cała infrastruktura została zniszczona w czasie



Znowu pojawił się odbudowany kibuc na Grochowie a był on symbolem naszego ruchu. W pierwszych tygodniach po odbudowaniu Grochowa wieść o tym rozeszła się po wszystkich krańcach Polski dotarła do najbardziej zapadłych zakątków. Grochów istnieje, a więc istnieje organizacja istnieje HeChaluc.

Cywia Lubetkin

kampanii wrześniowej. Jednak dzięki naciskom na Judenrat oraz znajomych i sympatyków organizacji udało się odbudować kibuc.

W pierwszym okresie okupacji Niemcy odnosili się przychylnie do młodych Żydów uprawiających ziemię. Sytuacja zmieniła się

pod koniec 1940 roku, kiedy to po zamknięciu getta w Warszawie młodym coraz trudniej było do-



Chaluce przed budynkiem gospodarczym w pierwszych latach wojny.

cierać na Grochów. W 1941 roku kibuc dostał nowego zarządcę – volksdeutscha z Poznańskiego, który w 1942 roku nakazał Żydom opuścić teren gospodarstwa i powrócić do getta.

W czasie wojny działalność kibucu Grochów nabrała nowego znaczenia, dla getta bardzo ważne stały

się dostawy żywności tu produkowanej. Grochów stał się swoistą oazą, ludzie przyjeżdżający do go-

”

Kibuc był wówczas jasnym ciepłym światelkiem w mroku otaczającej nas rzeczywistości. Mieliśmy nielegalną gazetę przywożoną z Warszawy, co umożliwiała nam naukę hebrajskiego. Toczyły się burzliwe dyskusje na bieżące tematy. Nieraz w najcięższych chwilach rozbrzmiewał śpiew lub też całe towarzystwo tańczyło skoczną horę.

Cywia Lubetkin

spodarstwa z załoczonego getta czuli się tak, jak gdyby znaleźli



Kiedy udało mi się wyrwać z getta na Czerniaków lub Grochów czułam się tak jak bym znalazła się w innym świecie, tu zapominałam

o wszystkim, mogłam choć przez chwilę nie myśleć o getcie, głodzie i Niemcach.

Cywia Lubetkin

się w innym świecie – otwarte pola i świeże powietrze dawały im poczucie wolności, pozwalały odpocząć. Poza tym w latach czterdziestych było to jedno z najważniejszych miejsc dla żydowskiej działalności konspiracyjnej. Na terenie gospodarstwa zatrzymywały się łączniczki kursujące między najważniejszymi miastami Generalnego Gubernatorstwa, które przewoziły informacje oraz materiały. Z kibucem Grochów w czasie wojny byli związani również organizatorzy podziemia oraz ruch oporu w getcie. Wśród

nich byli Mordechaj Anielewicz, Cywia Lubetkin oraz Icchak Antek Cukierman, którzy przewodzili walkom podczas powstania w getcie warszawskim.

Działacze Droru do końca wojny nie zapomnieli o dawnym gospodarstwie rolnym

na Grochowie. Po upadku powstania w getcie warszawskim część bojowników przez krótki



W tych dniach odbyła się na Grochowie uroczystość ofiarowania pierwszych owoców (tradycja związana ze świętem Szawuot) z udziałem

przewodniczącego Judenratu Czerniakowa, w obecności Niemców (...). Była to duża uroczystość i wielu ludzi wzięło w niej udział, panowała piękna wiosenna pogoda; otwarta przestrzeń i pola kontrastowały z wąskimi ulicami żydowskimi w Warszawie. Na Niemcach zrobił wrażenie fakt, że Żydzi pracują w rolnictwie. Nie było przyjemnie słyszeć jak strofują Judenrat, żeby dał nam krowę lub konia. Nie byliśmy zachwyceni tym że się o nas troszczył.

Icchak Cukierman

czas ukrywała się na grochowskich polach. W 1943 roku Ic-

chak Cukierman przedostał się na Grochów i w gruzach białego budynku zakopał część archiwum Droru, którego niestety już po wyzwoleniu Grochowa nie udało się odnaleźć. W 1945 roku podjęto próby odzyskania i odbu-

dowania kibucu, lecz nie udało się jednak zrobić tego w dawnym miejscu. Młodzi syjoniści przenieśli się na Śląsk, gdzie powstał kibuc, który otrzymał nazwę „Grochów” na pamiątkę warszawskiego kibucu.



Zapraszamy na stronę internetową
<http://www.anski.org/kibuc-grochow>
poświęconą historii kibucu Grochów.

Wydawca:

Stowarzyszenie imienia Szymona An-skiego

<http://www.anski.org/>



Warszawa, 2013

Tekst i tłumaczenia wspomnień:

Mania Cieśla

Korekta językowa:

Emilia Kolinko

Opracowanie graficzne:

Dariusz Jażdżyk

Projekt logo projektu „Kibuc Grochów”:

Szymon Kubisa

Wykonanie mapy:

Jan Kubisa

z wykorzystaniem mapy topograficznej:

© autorzy OpenStreetMap (CC-BY-SA 2.0)

Wykorzystane zdjęcia pochodzą z zasobów:

© Photo Archive, Beit Lochamei Hagetaot –

– The Ghetto Fighters' House Museum, Israel.

Zdjęcie na str. 2: Mosze Worobejczyk-Raviv



Wypowiedzi Cywii Lubetkin pochodzą z książki:

„Zagłada i powstanie”, Warszawa, 1999, ss. 36–39.

Wypowiedzi Icchaka Cukiermana pochodzą z książki:

„Nadmiar pamięci (siedem owych lat): wspomnienia 1939-1946”, Warszawa, 2000, s. 46.

Cytat z Adama Czerniakowa pochodzi z książki:

„Dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939–23 VII 1942”, Warszawa, 1970, s. 70.

Inne wspomnienia zaczerpnięte zostały z książki:

„The fields of Grochov. (”בשדמות גרוכוב”) The story of Kibbutz Grochov”, Beit Lochamei Hagetaot,

Ghetto Fighters' House 1976, ss. 66, 127, 135, 166, 177-178, 180, 185, 207.

Cytaty z prasy pochodzą z pisma:

„Nasz Przegląd”, wydanie z: 20 lutego 1936, 29 maja 1928, 30 maja 1928.

Projekt realizowany dzięki wsparciu:

Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce

